

Tadeusz Kononiuk

Rzetelne dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia

Ofcyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018, s. 288

ISBN 978-83-7545-911-1

Olimpia Górka

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków

ogorska@hotmail.com

ORCID: 0000-0001-5130-2170

Książka *Rzetelne dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia* wpisuje się w zainteresowania Tadeusza Kononiuka poparte wieloletnimi badaniami dotyczącymi etyki dziennikarskiej, prawa prasowego i wyzwania, jakie stoją przed współczesnymi dziennikarzami. Już we wstępie autor zaznacza, że dziennikarze są rozdarci między służbą a komercją. Przedstawiciele zawodu, o których Ryszard Kapuściński pisał, że „nie jest dla cyników”, to z jednej strony elita wpływająca na sposób myślenia wielu swoich odbiorców, a z drugiej, w niektórych przypadkach, pozbawieni skrupułów dostarczyciele usług medialnych. Nie ma wątpliwości, który z tych obszarów Kononiuk uznaje za właściwy dla reprezentantów czwartej władzy. Może o tym świadczyć tytuł pracy i cel, jaki przed sobą postawił: badanie rzetelności zawodu, co każe od razu przywołać takie pojęcia jak etos, służba społeczeństwu, a nawet misyjność i posłannictwo. I im właśnie poświęca uwagę, podkreślając potrzebę spełnienia przez dziennikarzy wysokich standardów w zakresie uczciwości, odpowiedzialności, dbałości o szczegóły. Rzetelne dziennikarstwo, jak podkreśla, to powołanie i sposób życia. Na marginesie: fakt, że w odniesieniu do tego zawodu o rzetelności trzeba w ogóle przypominać i ją tłumaczyć, już wiele może mówić o stanie współczesnego dziennikarstwa w jego niektórych przejawach. Wydaje się bowiem, że dla wielu dziennikarzy tworzących wolne media i nowe redakcje po 1989 roku owa rzetelność była u progu ich działalności po prostu synonimem samego dziennikarstwa, które po dekadach PRL miało zacząć się na nowo. Przez trzydzieści lat wiele się jednak w mediach i samym środowisku dziennikarskim zmieniło...

Praca Kononiuka ma sześć rozdziałów. W pierwszym autor wyjaśnia, czym jest dziennikarski etos oraz ideologia dziennikarska ściśle związana z tożsamością zawodową środowiska. Tu trafnie zauważa, że w efekcie zmian technologicznych (choć zapewne nie tylko technologia jest winna) coraz większy udział w tym zawodzie mają amatorzy, a dziennikarstwo tradycyjne zmienia się w alternatywne. Autor *Rzetelnego dziennikarstwa* przypomina podział mediów na

komercyjne, w których liczy się zysk (co nie znaczy, że dziennikarz ma dać się sprowadzić do roli sprzedawcy informacji) i publiczne, bliższe doktrynie społecznej odpowiedzialności mediów, które w przypadku radiofonii i telewizji mają obowiązek działać według wielu zasad, w tym tej, która nakazuje troskę nie tyle o liczbę odbiorców, co o najwyższą jakość programu. Tu warto byłoby jednocześnie spróbować określić, czym ta „najwyższa jakość” powinna się charakteryzować i z czego się składać, ponieważ nie zawsze program o niewielkiej widowni, zrealizowany niskobudżetowo, może pochwalić się wysokim poziomem.

Rozdział drugi to analiza instytucjonalnej i indywidualnej socjalizacji w zawodzie dziennikarza, rozumianej jako proces rozwijania świadomej adaptacji wartości i powinności przyjętych w danej społeczności. Chodzi przede wszystkim o kanon wartości stanowiących o jego tożsamości. „Głoszenie ideałów rzetelności i neutralności oraz podkreślanie roli powołania w wykonywaniu zawodu to były świadome wysiłki, które podejmowali dziennikarze na rzecz wysokiego umiejscowienia zwołu w stratyfikacji społecznej” – zaznacza autor. W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę na rodzaj pęknięcia w tożsamości środowiska w efekcie coraz silniej zarysowanych podziałów na tak zwane media tożsamościowe, po które sięgają odbiorcy, by utwierdzić się w swoich przekonaniach i wizji świata odpowiadającej własnym przekonaniom, zwłaszcza w wymiarze politycznym. Media, które wyżej od wydawałoby się uniwersalnych wartości, takich jak wskazana przez autora neutralność, cenią określony światopogląd, z ustalonymi z góry „dobrymi” i „złymi” uczestnikami życia publicznego. W efekcie dziennikarze innego „oboazu tożsamościowego” wydają się być bardziej ideologicznymi przeciwnikami, niż współtwórcami tego samego środowiska zawodowego.

W rozdziale trzecim autor przygląda się kompetencjom dziennikarskim, zastrzegając „ich swoistą nieoczywistość” związaną z „różnymi koncepcjami na temat funkcji, jaką dziennikarze pełnią w społeczeństwie”. Dalej zajmuje się kompetencjami pogrupowanymi na instrumentalne, twórcze, warsztatowe, merytoryczne i etyczne. Wysoko zawiesza poprzeczkę dziennikarzom (wiążąc konieczność przestrzegania norm etycznych ze zrozumieniem, że osobista moralność jest równie ważna jak umiejętności zawodowe) i podkreśla, że wzrost wymagań stawianych przedstawicielom tego zawodu wynika z roli, jaką odgrywają we współczesnym świecie.

Tematyka rozdziału czwartego wynika wprost z fundamentów etycznego dziennikarstwa – zgodnie z naczelną zasadą kojarzoną przede wszystkim z medycyną, a sformułowaną przez Hipokratesa – *primum non nocere*, czyli ‘po pierwsze nie szkodzić’. Chodziłoby o unikanie takich działań dziennikarskich, które mogą wyrządzić krzywdę innym. Pisząc o potrzebie wrażliwości moralnej dziennikarza autor łączy wolność mediów z ich odpowiedzialnością, zastanawia się też nad różnymi rodzajami uszczerbku lub szkód, jakie mogą ponieść odbiorcy w efekcie działań dziennikarskich. Co prawda kategoria służby w pierwszej kolejności nakłada na dziennikarza obowiązek dbania o dobro czytelnika lub widza, jednak, jak zauważa autor, nawet mimo dochowania szczególnej staranności i rzetelności (do czego dziennikarz zobowiązany jest prawnie), w jego pracę wkalkulowana jest krzywda, która może być także nieumyślna. W zależności od jej charakteru, media i ich przedstawiciele ponoszą w związku z tym odpowiedzialność moralną i prawną.

Rozdział piąty, *Teologia rzetelnego dziennikarstwa*, to rozważania, w jakim stopniu chrześcijańska etyka protestancka i „powstanie specyficznej kultury – ducha kapitalizmu”, polegającej na poskromieniu egoistycznych skłonności człowieka, wpłynęły na etos dziennikarzy i ich aspiracji do pełnienia wyjątkowej służby w społeczeństwie, a także ukształtowała Pierwszą Poprawkę do Konstytucji Stanów Zjednoczonych gwarantującą wolność prasy. To także okazja do przypomnienia liberalnej doktryny prasowej, według której wolne i niezależne media przekazują obywatelowi pełny i obiektywny obraz rzeczywistości, będąc w jego rękach instrumentem

sprawowania kontroli nad państwem. W tym kontekście pojawia się pojęcie prasy jako czwartej władzy, realizowanej przede wszystkim w wymiarze symbolicznym. Jednak, jak podkreśla Kononiuk, „dziennikarze mogą sprawować tę władzę tylko wówczas, gdy stają się nośnikami wartości demokratycznych i swoją rolę traktują jako służbę dla dobra publicznego”.

W rozdziale szóstym autor podejmuje trud rozważań nad dziennikarskim sumieniem, a zwłaszcza instytucją „klauzuli sumienia” gwarantującej prawo do postępowania w zgodzie z własnym sumieniem, a także będącą wyrazem wolności od przymusu postępowania wbrew własnemu sumieniu. Wydaje się, że niewielu dziennikarzy może zdawać sobie sprawę z faktu, że mają prawną możliwość odmowy wykonania polecenia niezgodnego z ich przekonaniem – oczywiście w określonych okolicznościach i warunkach. Autor wskazuje przykład dziennikarzy francuskich, którzy dostrzegli, że ich praw skuteczniej niż taki przepis będą bronić organizacje zawodowe.

W Polsce, jak podkreśla Kononiuk, po latach starań, w 2017 roku nowelizacja ustawy prawo prasowe wprowadziła w art. 10 ust. 2 klauzulę sumienia dziennikarza. Zgodnie z nią „dziennikarz ma prawo odmówić wykonania polecenia służbowego, jeśli oczekuje się od niego publikacji, która łamie zasady rzetelności, obiektywizmu i staranności zawodowej (...)”.

Autor stawia dziennikarzom wysokie wymagania, również te dotyczące wykształcenia, znajomości prawa i szerokiej wiedzy z wielu dziedzin oraz kompetencji *stricte* warsztatowych, widząc ich jednocześnie jako grupę zawodową zajmującą w społeczeństwie unikalną pozycję, opartą na zaufaniu publicznym. Jednocześnie ma świadomość, że przywoływane przez niego zasady etyki dziennikarskiej i powinności przedstawicieli tego zawodu nie są w pełni realizowane w praktyce redakcyjnej. Za Kapuścińskim przyznaje, że współcześnie dziennikarza coraz częściej zastępuje najemny pracownik fabryki medialnej, niemający żadnej autonomii, tracący twórczy charakter swojej pracy i prezentujący postawę bardziej charakterystyczną dla osoby zatrudnionej w sektorze usług. Prowadzi to do stawiania na całym świecie pytań, czy zawód dziennikarza jest jeszcze społeczeństwu potrzebny? Odpowiedź autora jest twierdząca – w tym kontekście podkreśla jeszcze większą rolę rzetelnego dziennikarstwa i rzetelnych mediów. Trudno nie zgodzić się z opinią, że w przestrzeni medialnej, w której nie obowiązują żadne reguły, tym bardziej należy przypominać, że one istnieją i z jeszcze większą determinacją nadawać im sens i znaczenie.

Rzetelne dziennikarstwo. Aksjologia i deontologia to praca, w której autor prezentuje wyniki swoich rozległych badań i szczegółową wiedzę z kilku obszarów: prawa, filozofii, socjologii, nauki o mediach. Bogata i starannie dobrana bibliografia pozwala czytelnikowi na dalsze poszukiwanie wartościowych i znaczących opracowań w obszarze dyskusji o różnych aspektach immanentnej cechy zawodu dziennikarskiego, jaką jest rzetelność. Precyzyjne wyjaśnienia najważniejszych pojęć, do jakich odwołuje się autor, pozwalają czytelnikowi na zaznajomienie się z poruszaną problematyką, dlatego publikacja będzie przydatna zarówno dziennikarzom, medioznawcom, jak i politologom, etykom czy socjologom. Z pewnością mogłaby zyskać dodatkowo, gdyby autor ilustrował swoje tezy i omówienia konkretnymi przykładami tekstów prasowych, programów radiowych czy telewizyjnych lub artykułów internetowych, a także konkretnych wydarzeń medialnych z ostatnich lat. Warto byłoby także zastanowić się, jaki wpływ na poziom rzetelności dziennikarskiej mają nie tylko rozwój technologii i kultura instytucji medialnych, ale także odbiorcy. Nie zmienia to wcale faktu, że do rąk czytelników trafiła pozycja wzorcowo *nomen omen* rzetelna, omawiająca kompleksowo problematykę, która wcześniej nie doczekała się odrębnego opracowania.